

od końca I. wieku przed Chrystusem spowodował prawdopodobnie, że formalnie obowiązująca *lex Voconia* praktycznie przestała być przeszkodą dla ustanawiania kobiet dziedzicami przez najzamożniejszych obywateli¹. Jest to jednak poboczna, dyskusyjna kwestia szczegółowa.

Co do zasady, uznać należy, że omawiana monografia wzbogacając nasz obraz rzymskiego prawa spadkowego okresu klasycznego stanowi jednocześnie cenny wkład do rozważań nad tym, jak najwierniej przeprowadzić wolę spadkodawcy za pomocą norm prawnych. Trafne jest zawarte w konkluzjach spostrzeżenie F. Longchamps de Bériera, iż „upatrywanie istoty fideikomisu uniwersalnego w woli zobowiązania wydaje się i dziś koncepcją nowoczesną”. Inspirujące współcześnie mogą okazać się także przedstawione doświadczenia Rzymian związane z wykorzystywaniem tej instytucji.

Podkreślić należy, że publikacja w języku włoskim sprzyja temu, aby prezentowana monografia stała się przedmiotem dyskusji i źródłem inspiracji dla romanistów z całego świata.

WOJCIECH DAJCZAK (Toruń)

Andrzej Sokala, *„Meretrix” i jej pozycja w prawie rzymskim*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1992, ss. 162.

„Meretrix” i jej pozycja w prawie rzymskim, kolejna książka w dorobku naukowym Andrzeja Sokala, podobnie jak poprzednie prace, obejmuje problematykę związaną z społecznym i prawnym aspektem prostytucji w prawie rzymskim. Stanowi ona w pewnym sensie dopełnienie i rozwinięcie tematyki podjętej w poprzedniej pracy Autora *„Lenocinium” w prawie rzymskim*², traktującej o problemie stręczycielstwa, i dotyczy prostytucji i pozycji prawnej *meretrix* w starożytnym Rzymie. W swojej książce Autor stara się w sposób uporządkowany dokonać kompleksowej i wnikliwej analizy tego zagadnienia na tle stosunków społecznych panujących w Rzymie, poczynając od czasów archaicznych, aż do kodyfikacji justyniańskiej. Praca składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych krótkim wstępem (ss. 3–9), poświęconym omówieniu tematyki badawczej oraz zakresu i układu pracy, a także przedstawieniu wykorzystanej podstawy źródłowej i literatury. W rozdziale pierwszym (ss. 11–23) Autor stara się usystematyzować kwestię nazewnictwa, tj. przedstawia różne nazwy funkcjonujące w starożytnym Rzymie na określenie prostytutki, prostytucji i domu publicznego, rozgraniczając wyraźnie terminy używane w języku prawniczym od określeń funkcjonujących w literaturze i języku potocznym. Drugi rozdział (ss. 25–51) A. Sokala poświęca społecznemu aspektowi zjawiska prostytucji w starożytnym Rzymie, tj. kwestiom związanym z pojawieniem się tego procederu w Rzymie i jego upowszechnieniem oraz poglądom starożytnych na temat prostytucji i ich ewolucji wraz z upowszechnianiem się religii chrześcijańskiej. Rozdział trzeci (ss. 53–70) dotyczy definicji prostytutki wypracowanej przez rzymską jurysprudencję umieszczonej w księdze 23 Digestów Justyniana. Autor szczegółowo analizuje poszczególne elementy tej definicji w kontekście prawnym i społecznym. W rozdziale czwartym (ss. 71–107) przedstawia najważniejsze prawne konsekwencje wykonywania zawodu prostytutki w starożytnym Rzymie, podejmując następujące problemy: kwestie obowiązku rejestracyjnego, którym, w pewnych okresach historycznych, poddane były prostytutki (*licentia stupri*) oraz ciężącego na nich z tytułu świadczonych usług podatku (*vectigal meretricum*), za-

¹ Zob.: W. Dajczak, *Zapisy na rzecz żony w prawie rzymskim*, Toruń 1995, s. 64.

² Andrzej Sokala, *„Lenocinium” w prawie rzymskim*, Toruń 1992

gadnienie ujemy czci obywatelskiej, którą dotknięte były kobiety trudniące się prostytutką, problem dopuszczalności wystąpienia przeciw prostytutce z *condictio* o zwrot zapłaty uiszczonej za wykonaną przez nią usługę, upośledzonej pozycji prawnej *meretrices* w dziedzinie prawa małżeńskiego i spadkowego oraz możliwości pociągnięcia prostytutki do odpowiedzialności na podstawie *actio servi corrupti*. Ostatnią część pracy stanowi Zakończenie (ss. 109–114), zawierające podsumowanie prowadzonych rozważań oraz wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy omawianego zagadnienia, a także krótki komentarz Autora na temat różnych systemów regulacji zjawiska prostitucji we współczesnych ustawodawstwach, wraz z porównaniem tych rozwiązań ze stanem prawnym istniejącym w starożytnym Rzymie.

Książka A. Sokali stanowi niewątpliwie pozycję godną uwagi ze strony czytelników, także nie zajmujących się prawem rzymskim, z kilku powodów. Przede wszystkim na podkreślenie zasługuje już sam fakt całościowego opracowania zagadnienia prostitucji w antycznym Rzymie. Na pewno zadanie to nie było łatwe, głównie ze względu na „delikatność” podejmowanego tematu, który, nie tylko w starożytności, ale i obecnie wzbudza szereg emocji i kontrowersji. Problemy pojawiają się już przy określeniu znaczenia samego terminu „prostitutka” i „prostitucja” a moralna ocena samej prostitucji jest jedną z najbardziej bulwersujących opinię społeczną kwestii, podobnie jak pytanie o stosunek państwa do tego zjawiska. Trzeba przyznać, że Autorowi udało się w swojej pracy uniknąć uwikłania w rozważania moralno-etyczne i przedstawił on zagadnienie prostitucji w sposób dość obiektywny, koncentrując się na zaprezentowaniu samych faktów i wniosków z nich wynikających. Z uwagi na to, jest to książka godna polecenia wszystkim uczestnikom dyskusji nad zjawiskiem prostitucji we współczesnym świecie, bowiem pozwala na poznanie tego problemu społecznego w aspekcie historycznym i zrozumienie pewnych mechanizmów społecznych reakcji na próby reglamentacji prostitucji przez państwo, a jednocześnie pokazuje, jak różnie było to zjawisko postrzegane na przestrzeni dziejów. Niewątpliwym walorem pracy A. Sokali jest także bogaty dobór źródeł, zarówno jurydycznych jak i literackich, oraz literatury. Szkoda, że Autor nie poświęcił więcej uwagi źródłom literackim, takim jak sztuki Plauta czy Terencjusza, o których sam pisze, iż zawierają najwięcej informacji o stosunku rzymskiej opinii publicznej do zjawiska prostitucji (s. 35), ograniczając się jedynie do selektywnych przykładów i wyrwanych z kontekstu cytatów z różnych utworów. Przedstawienie *meretrices* występujących w tych utworach w sposób bardziej opisowy na tle akcji utworu uczyniłoby pracę bardziej interesującą dla przeciętnego czytelnika i pozwoliłoby mu na samodzielne ustosunkowanie się do tez przedstawionych przez Autora.

Kolejną nasuwającą się kwestią jest niekonsekwencja Autora przy ocenie stosunku starożytnych Rzymian do zjawiska prostitucji. Z jednej strony Autor przywołuje dowody na fakt społecznego przyzwolenia na jej występowanie a nawet doceniania pozytywnych aspektów tego zjawiska, o czym świadczy m.in. anegdota o Katonie Starszym (s. 40), czy słowa Cycerona z *Oratio pro Caelio* (s. 50), z drugiej jednak pisze, iż prostytutka była w oczach Rzymian niewątpliwie złem (s. 50). Wydaje się, iż w tym ostatnim stwierdzeniu zbyt kategorycznie ocenił podejście Rzymian do prostitucji i że o wiele bliższy prawdzie był P. Grimal, notabene cytowany przez Autora (s. 51), który podkreśla, że podejście Rzymian do erotyki dalece różniło się od postrzegania spraw seksu przez współczesnego człowieka. Prostitucja była w Rzymie zjawiskiem normalnym, powszechnym i akceptowanym, co wynikało z specyficznego podejścia starożytnych do spraw wierności małżeńskiej, miłości zarówno homo-, jak i heteroseksualnej i właściwej im postawy *carpe diem*. Jeżeli znani moralisci, tacy jak Katon, czy wybitni mężowie stanu jak Cycecon uważali, że korzystanie z usług prostitutek jest zgodne z obyczajami przodków i nie przynosi nikomu wstydu, jeżeli kobiety z znakomitych rodzin same zgłaszały się do rejestracji jako prostytutki celem obejścia surowego i kuriozalnego ustawodawstwa Augusta (s. 73), jeżeli domy publiczne były powszechnym elementem krajobrazu starożytnych miast i miasteczek, jeżeli wpływy z podatku ściąganego od prostitutek (sic!) stanowiły pokaźne źródło dochodów budżetu państwa, to wydaje się, że prostytutka nie była w oczach starożytnych „niewątpliwie złem”. Stawała się nim, gdy zaczynała zagrażać istniejącemu porządkowi społecznemu, np. wtedy, gdy szanowany obywatel trwał swój majątek na usługach heter, pozbawiając tym samym swoją ro-

dzinę środków do życia, ale tak długo, jak była prywatną sprawą między prostytutką a klientem nie postrzegano jej jako zjawiska naganne społecznie. Znamienne, iż większość źródeł zawierających obelżywe inwektywy pod adresem prostytutki, dotyczy tych z nich, które były nieuczciwe i wyludzały od klientów pieniądze lub przyczyniły się do ich ruiny majątkowej (s. 37; s. 39) – wynika z tego, iż w przeważającej liczbie przypadków piętnowane społecznie było nie tyle samo uprawianie nierządu, ale nadużycia i oszustwa przy wykonywaniu zawodu prostytutki. Oczywiście sama *meretrix*, ze względu na uprawiany przez nią proceder, zawsze traktowana była przez opinię społeczną gorzej niż zwyczajna kobieta, jednak sama prostytutka stanowiła zwyczajny element życia społecznego, nierozdzielnie związany z kulturą i mentalnością starożytnych, na który nie tylko się godzono, ale nawet aprobowano. Moim zdaniem nie można patrzeć na społeczeństwo rzymskie przez pryzmat dzisiejszego pojmowania prostytutki jako swego rodzaju anomalii i problemu społecznego; u Rzymian powszechne było korzystanie z usług heter i nawet osoby zajmujące najwyższe stanowiska państwowe nie musiały ukrywać swoich związków z *meretrices* z obawy przed opinią społeczną. Niewiele zmian wprowadziło w aspekcie społecznej oceny prostytutki chrześcijaństwo, z zasady piętnujące niewierność i rozwiązłość seksualną. Jednak akceptacja zjawiska prostytutki była na tyle powszechna i na tyle głęboko zakorzeniona w mentalności starożytnych, że, po początkowej ostrej krytyce nierządu, sami ojcowie Kościoła uznali za niecelową walkę z istniejącym porządkiem społecznym (świadczą o tym m.in. słowa św. Augustyna zawarte w traktacie *De ordine* [s. 46]).

W części rozprawy traktującej o zagadnieniach *stricte* prawnych warto byłoby poświęcić odrębny rozdział prawotwórczej działalności państwa w zakresie regulacji zjawiska prostytutki w starożytnym Rzymie. Autor co prawda porusza tę tematykę przy okazji omawiania innych kwestii w różnych rozdziałach książki, jednak dla pełnej jasności obrazu brakuje przedstawienia w jednym miejscu katalogu rozmaitych prawnych środków, za pomocą których państwo starało się kontrolować tę sferę życia społecznego oraz rozważenia, na ile środki te okazały się skuteczne i spełniły swoją rolę (mam tu na myśli przede wszystkim ustawodawstwo Augusta, normy wprowadzające dla prostytutek obowiązek rejestracji, regulacje o podatku od prostytutek czy o nadaniu skuteczności umownym klauzulom *ne prostituatur*). Zestawienie tych różnorodnych instrumentów prawnych i próba oceny ich *ratio legis* oraz skuteczności umożliwiłoby stwierdzenie, jak dalece państwo było zainteresowane samym zjawiskiem prostytutki i ewentualnie jego zwalczaniem, a na ile traktowało je jako instrument manipulacji społecznej czy polityki fiskalnej. Na zakończenie tego rozdziału mógłby wówczas Autor poświęcić trochę uwagi rozważaniom o prawnych systemach regulacji prostytutki we współczesnym ustawodawstwie, które zamieścić w Zakończeniu, przez co wydają się one trochę wyrwane z kontekstu i nie pasujące do wcześniejszych kwestii poruszanych w Zakończeniu. Pewne wątki prawne mogłyby być poza tym omówione szerzej, jak np. wyżej już wspomniane ustawodawstwo Augusta, czy klauzule *ne prostituatur*, którym Autor poświęca jedynie kilka wzmianek, a które na pewno same w sobie stanowiły ciekawą instytucję prawną i dokładniejsza analiza celu ich wprowadzania, treści i skuteczności mogłaby dostarczyć cennych spostrzeżeń na temat podejścia Rzymian do prostytutki.

Autorowi można ponadto zarzucić brak konsekwencji w przytaczaniu tekstów źródłowych i ich tłumaczeń. Niektóre teksty i terminy łacińskie są tłumaczone w przypisach lub bezpośrednio w samym tekście, podczas, gdy w wielu przypadkach Autor cytując tekst źródłowy ogranicza się tylko do wskazania tytułu dzieła, z którego pochodzi dany fragment. Należałoby więc zastanowić się, czy zamieszczać w pracy tłumaczenie wszystkich cytowanych fragmentów, co niewątpliwie poszerzyłoby krąg potencjalnych czytelników także o osoby nie znające języków klasycznych, czy też w ogóle zrezygnować z przekładania łaciny i greki na język polski, przez co praca stałaby się mniej czytelna dla przeciętnego odbiorcy. Moim zdaniem warto byłoby tłumaczyć umieszczone w pracy teksty greckie, jako że obecnie krąg osób władających starożytną greką jest stosunkowo wąski, a znajomość literalnego brzmienia tekstu źródłowego jest często niezbędna, by móc ustosunkować się do wyводу przeprowadzonego przez Autora.

Mimo powyższych uwag krytycznych, należy podkreślić, iż książka A. Sokali stanowi ciekawe opracowanie monograficzne zagadnienia prostytucji w starożytnym Rzymie. Autor nie ograniczył się jedynie do samej analizy prawnej tego tematu, ale opisał zjawisko prostytucji także w aspekcie panujących ówczesnie stosunków społecznych. Chociaż pewne kwestie zostały omówione zbyt skrótowo, a inne jedynie zasygnalizowano, książka stanowi cenny punkt wyjścia do dalszych rozważań nad pozycją prostytutki i prostytucją, nie tylko w Rzymie, ale i w innych cywilizacjach antycznych.

ZUZANNA SŁUŻEWSKA (Warszawa)

Władysław Leopold Jaworski o prawie, państwie i konstytucji. Wstęp, wybór i opracowanie Michał Jaskólski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, ss. 138.

Michał Jaskólski, który już przed laty dał przenikliwą w interpretacji i pionierską w polskiej literaturze prawniczej monografię Władysława Leopolda Jaworskiego (por. *Między normatywizmem a uniwersalizmem. Myśl prawno-polityczna Władysława L. Jaworskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1988), powrócił do tej postaci w drugiej książce. Wypełniają ją charakterystyka sylwetki i obraz ewolucji poglądów Jaworskiego jako teoretyka prawa i filozofa państwa oraz wybór jego pism z zakresu polskiego konstytucjonalizmu.

Władysław Leopold Jaworski (1865–1930) należał – jak wiadomo – do najbardziej błyskotliwych umysłów przełomu stuleci i pierwszych lat Drugiej Rzeczypospolitej. Zaliczany bywa do najwybitniejszych polskich prawników normatywistów a jako polityk wyróżniał się orientacją konserwatywną. Był redaktorem krakowskiego „Czasu” i niekwestionowanym przywódcą Stronnictwa Prawicy Narodowej; pełnił godność Prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, posłował do galicyjskiego Sejmu Krajowego i do austriackiej Rady Państwa. Po 1918 r. Jaworski skompromitowany jako „austriofil” wycofał się z bezpośredniej aktywności politycznej; zajął się działalnością prawniczą, uczestniczył w dyskusjach nad projektem konstytucji i uzyskał wpływ na wynik prac Komisji Kodyfikacyjnej.

Michał Jaskólski słusznie stoi na stanowisku, że u punktu wyjścia koncepcji politycznej Jaworskiego tkwiło jego normatywistyczne, od Hansa Kelsena przejęte ujęcie prawa. Ale trafne jest też jego spostrzeżenie, że myśl Kelsena znaczyła dla Jaworskiego jedynie ogólną, by nie rzec wstępną wytyczną jego doktryny. Już Stanisław Czepita w swoim cennym przeglądzie polskiej teorii prawa lat międzywojnia doszedł do wniosku, że Jaworski odszedł od normatywizmu zwłaszcza we wczesnych swoich pracach z zakresu prawa administracyjnego, państwowego i cywilnego (por. S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne w Polsce międzywojennej*, CPH XXXII, 1980, z. 2, s. 107–149). Przypomniał też, że Jaworski modyfikował również przyjęte przez siebie koncepcje normatywistyczne w sformułowanej pod koniec życia doktrynie „suwerennej moralności Chrystusowej”. Budował podstawy dla swoich idei nie tyle w oparciu o neokantyzm, ile w nawiązaniu do filozofii Ottmara Spanna, Wittgensteina i Tomasza z Akwinu. Odrzucał zasadnicze dla normatywizmu pojęcie „metody normatywnej” i nazywał normami szczególnego rodzaju zdania, czyli wypowiedzi posiadające wartość logiczną. Normy prawne to zdaniem Jaworskiego takie normy, w których związek między racją a następstwem ma charakter tetyczny, tzn. powstał z czyjegós ustanowienia. Normy prawne przyjmowane jako szczególnego rodzaju zdania deontyczne wydają się domyślnie zrelatywizowane do aktów stanowienia przez organy państwa norm prawnych jako swoistych wypowiedzi pozaopisowych. Jaworski głosił, że wypowiedzi nakazujące czy zakazujące określonym osobom zachowywać